

Sz. P. Krzysztof Kruk
Przewodniczący Związku Zawodowego
Drużyn Konduktorskich i Pracowników Transportu
ul. Murckowska 1/9
40-266 Katowice

Szanowny Panie Przewodniczący,

Wyrażając ubolewanie z powodu Pana choroby spieszę z odpowiedzią na Pana pismo nr ZZDKIPT-KŚ-P-06/024-10-16 (w załączeniu).

Zacznę od odpowiedzi na pytanie 3, gdyż ona determinuje sposób wyjaśnienia pozostałych pytań.

Ad. 3. Spotkanie, które miało miejsce w dniu 21.10.2016 r., nazywane przez Pana „zamkniętą imprezą dla wybranych pracowników (...)” było spotkaniem prywatnym, zapłaconym przez jego uczestników z funduszy prywatnych każdego z nich. Miało ono jednak niewątpliwie cechy spotkania firmowego, gdyż jego uczestnikami byli pracownicy spółki. Spotkania firmowe są organizowane przez wiele przedsiębiorstw, jednak - jak widać - w naszej firmie ich organizacja napotka na wiele trudności, nie tylko związanych z fizyczną niemożliwością jednoczesnego zaproszenia wszystkich pracowników z uwagi na ciągłość ruchu.

Udzieliwszy - mam nadzieję, że wyczerpującej - odpowiedzi na pytanie „za czyje?” przechodzę do pozostałych pytań.

Ad. 1. Tak, spotkanie odbyło się. Gdzie? Na pierwszym piętrze restauracji.

Ad. 2. Z uwagi na prywatny charakter spotkania - nie odpowiem szczegółowo na pytanie dotyczące liczby i nazwisk uczestników, natomiast żeby zaspokoić Pana ciekawość - byli tam i dyrektorzy, i kierownicy, i osoby nie piastujące stanowisk kierowniczych. Część z uczestników należy do związków zawodowych, jak to w każdej grupie pracowniczej bywa. Nie analizowałem szczegółowo stażu pracy każdej z osób, ale reprezentują one pełny przekrój lat zatrudnienia.

Nawiasem mówiąc staram się zwalczać używanie słowa „ilość” w określaniu rzeczowników policzalnych. Właściwym słowem jest „liczba” tu: „liczba pracowników”. Na pocieszenie dodam, że nie jest Pan jedyny w firmie, który w pismach lub dokumentach zamiennie używa tych pojęć, ale - jak uczył mnie mój matematyk - nie można odpuszczać.

Ad. 4. Informacja o spotkaniu nie trafiła do wszystkich pracowników z uwagi na jej prywatny charakter i powody wymienione w odpowiedzi na pyt. 3. Ufam, że rozumie Pan to doskonale, gdy zapraszając np. znajomych na urodziny lub imieniny, czy też nawet spotkanie związkowe, nie wysyła Pan smsa o tym fakcie do wszystkich pracowników przedsiębiorstwa.

Ad. 5. W spotkaniu brały udział rodziny pracowników, co nie stoi w sprzeczności z faktem, że wszyscy uczestnicy byli w dniu 21.10.2016 zatrudnieni w spółce, przy czym niektóre z osób przebywają na L4 lub innej prawnie uzasadnionej formie nieobecności w pracy.

Ad. 6. Z przykrością informuję, że spotkanie nie miało związku z Dniem Kolejarza, który będzie dopiero za miesiąc, jakkolwiek była to data przypadkowo zbliżona do terminu tego święta obchodzonego za czasów II Rzeczypospolitej oraz PRL.

Ad. 7. Ja z dwoma innymi osobami byłem odpowiedzialny za zorganizowanie spotkania. Jakkolwiek w świetle Pańskiego pisma – powinienem chyba żałować.

Wierzę, że wyczerpałem Pańskie wątpliwości, przede wszystkim dotyczące charakteru i finansowania spotkania. Jeśli będzie taka konieczność i zainteresowanie – służę nawet informacją, że po spotkaniu, czyli w sobotę, naprawiałem piecyk u mojej Mamy, odwiedziłem Teściów i poszedłem z Żoną na koncert zostawiwszy Dzieci pod opieką Babci. A w niedzielę byliśmy całą rodziną na spacerze w Parku Kultury, bo była piękna pogoda, potem pomagałem dzieciom w odrabianiu lekcji z przerwą na obiad i Mszę św.

Z wyrazami szacunku
PREZES ZARZĄDU
Wojciech Dinges

P.S. Bardzo proszę, aby kierowane w imieniu Pana Organizacji Związkowej pisma były oryginałami lub skanami naprawdę podpisanych dokumentów, nie zaś opatrzone wielokrotnie zeskanowaną lub kserowaną pieczęcią związkową z Pana podpisem, gdyż mógłbym powziąć wątpliwość dotyczącą oryginalności Pana autorstwa i samego dokumentu. Tym niemniej fala hejtu na Facebooku, o której słyszałem, nie pozostawia złudzeń, że pismo rzeczywiście jest Pana autorstwa